

Marek Kalbarczyk

**Z szacunkiem dla przeszłości**

# **Folklor Warmii i Mazur**



Marek Kalbarczyk

**Z szacunkiem dla przeszłości**  
**Folklor Warmii i Mazur**



Fundacja Szansa – Jesteśmy Razem  
Warszawa 2024

Redakcja: Marek Kalbarczyk  
Korekta: Joanna Kalbarczyk  
Skład graficzny: Anna Michnicka

## pis treści



Wydawnictwo Trzecie Oko  
Fundacji Szansa – Jesteśmy Razem  
Modlińska 246 c, 03-152 Warszawa  
Tel.: +48 22 51 010 99  
e-mail: redakcja@wydawnictwotrzecieoko.pl  
www.wydawnictwotrzecieoko.pl  
Fundacja Szansa – Jesteśmy Razem  
e-mail: szansa@fundacjaszansa.org  
www.fundacjaszansa.org

Daj szansę niewidomym! Twoje 1,5% pozwoli pokazać  
im to, czego nie mogą zobaczyć  
nr konta: 22 1240 10821 1110 000 0514 1795  
KRS: 0000260011



Zadanie publiczne jest współfinansowane ze środków  
Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Przedmowa	7
Wstęp	9
Warmia i Mazury	10
Geografia	11
Historia	11
Kultura	12
Dziedzictwo przyrodnicze i turystyczne	12
Charakterystyka folkloru Warmii i Mazur	15
Najpopularniejsze legendy warmińsko-mazurskie	19
Legenda o jeziorze Śniardwy	19
Legenda o Diabelskim Moście w Reszlu	20
Legenda o Królowej Jeziora Mamry	22
Legenda o zamku w Nidzicy	24
Legenda o Czarownicach z Łyny	25
Legenda o Duchu Pruskiego Wodza z Gietrzwałdu	27
Legenda o Jeziorze Szeląg i Starym Sumie	29
Legenda o skarbach Krzyżaków w zamku w Olsztynie	30
Legenda o Jeziorze Hańcza i zatopionym mieście	33
Mazurska tajemnica niedźwiedziej łapy	34
Wybitni polscy folklorysty	37
Epilog	53



Ludowe  
figurki z Parku  
Etnograficznego  
w Olsztynku

Warmia i Mazury – kraina tysięcy jezior, przepięknych krajobrazów i unikalnej kultury – od wieków fascynują bogactwem swego dziedzictwa. Jest to region, w którym przenikają się różnorodne tradycje, wierzenia i legendy, będące świadectwem bogatej przeszłości i niezwyklej wyobraźni ludowej. Niniejsza publikacja, „Folklor Warmii i Mazur”, to zaproszenie do podróży w głąb tej niezwyklej kultury, w której odżywają historie o duchach jezior, pradawnych herosach, czarownicach i tajemniczych skarbach ukrytych w mazurskich lasach.

Książka ta została przygotowana w dwóch wersjach – tradycyjnym druku oraz brajlu – aby zapewnić dostępność wszystkim czytelnikom, zarówno pełnosprawnym, jak i niewidomym czy słabowidzącym. Wierzymy, że dziedzictwo kulturowe Warmii i Mazur jest dobrem wspólnym, które powinno być dostępne dla każdego, bez względu na bariery, jakie mogą napotkać.

Publikacja ta prezentuje wybór najważniejszych baśni, podań i legend regionu, w tym dzieła takich wybitnych folklorystów i działaczy kultury, jak Maria Zientara-Malewska, Karol Małek, Klemens Oleksik, Tadeusz Stępowski, Maryna Okęcka-Bromkowa, Irena Kwintowa, Tadeusz Oracki oraz Alojzy Śliwa. To dzięki ich pracy ocalały od zapomnienia opowieści przekazywane z pokolenia na pokolenie. Ich twórczość, pełna barw i emocji, jest źródłem wiedzy o lokalnych wierzeniach, tradycjach oraz sposobach postrzegania świata przez dawnych mieszkańców Warmii i Mazur.

Warmia i Mazury to przestrzeń pełna symboli, które uczą nas o wartości natury, współpracy, odwagi i pokory wobec sił przyrody. Opowieści o duchach warmińskich wzgórz czy mazurskich wodach

przenoszą nas do świata pełnego magii, a zarazem głęboko osadzonego w codziennym życiu ludzi tego regionu.

Ta książka ma przybliżyć czytelnikom piękno kultury Warmii i Mazur, ale także kształtować postawy patriotyczne, budować dumę z lokalnego dziedzictwa oraz zachęcać do jego odkrywania i pielęgnowania. Jej promocyjny charakter ma za zadanie inspirować mieszkańców całej Polski do poznania skarbów regionu i jego historii.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej publikacji, mającej na celu nie tylko ochronę i propagowanie warmińsko-mazurskiego folkloru, ale również wzbogacenie świadomości kulturowej zarówno lokalnej społeczności, jak i całego kraju.

Zapraszamy do odkrywania magii Warmii i Mazur – miejsca, gdzie przeszłość żyje w legendach, a każde jezioro i wzgórze skrywa swoją tajemnicę.

Marek Kalbarczyk



Folklor Warmii i Mazur to prawdziwy skarb opowieści, wierzeń i tradycji, które od wieków kształtowały tożsamość tego niezwykłego regionu. Położony na północy Polski, obszar ten wyróżnia się malowniczymi krajobrazami, pełnymi jezior, lasów i rozległych łąk, ale także bogatym dziedzictwem kulturowym, które stanowi mozaikę wpływów mazurskich, warmińskich, pruskich, niemieckich i polskich. To właśnie ta różnorodność sprawia, że folklor Warmii i Mazur jest tak fascynujący, unikalny i pełen nieodkrytych jeszcze tajemnic.

Na Warmii i Mazurach każda rzeka, jezioro czy wzgórze zdaje się mieć swoją historię, a każda wieś pielęgnuje własne legendy. Duchy jezior, czarownice przemykające wśród lasów czy opowieści o zapomnianych skarbach to tylko niektóre z wątków, które rozpalają wyobraźnię i pozwalają poczuć magię tego miejsca. Folklor regionu jest nierozdzielnie związany z jego naturą – to właśnie kontakt człowieka z przyrodą, pełen podziwu, ale i pokory, kształtował warmińsko-mazurskie podania i obrzędy.

Opowieści te, przekazywane przez pokolenia, są literackim dobrem regionu, świadectwem dawnych wierzeń, obyczajów i codziennego życia mieszkańców. Ich wartość tkwi nie tylko w treści, lecz także w emocjach i mądrości, które niosą. To historie o miłości, odwadze, walce z przeciwnościami, ale także o ludzkich słabościach, chciwości czy zdradzie. W tle tych opowieści zawsze znajduje się natura – potężna, piękna i nieprzewidywalna.

Warmińsko-mazurski folklor nie ogranicza się jednak tylko do legend i podań. To także pieśni, przysłowia, obrzędy, a nawet kulinaria, które odzwierciedlają codzienne życie dawnych mieszkańców tych ziem.

Współczesne zainteresowanie folklorem Warmii i Mazur to sposób na pielęgnowanie lokalnej tożsamości, ale także most łączący przeszłość z teraźniejszością. Odkrywając dawne historie i tradycje uczymy się czegoś o sobie samych, o naszych korzeniach i wartościach, które przetrwały mimo upływu czasu.

Zapraszamy do zgłębiania folkloru Warmii i Mazur – świata, gdzie natura spleta się z magią, a każdy element krajobrazu opowiada swoją własną, unikalną historię. To opowieść, która wciąż żyje i czeka, by ją usłyszeć na nowo.

## Warmia i Mazury

Warmia i Mazury, zwane Krainą Tysiąca Jezior, to region północno-wschodniej Polski, który wyróżnia się niezwykłym bogactwem przyrodniczym, burzliwą historią oraz unikalnym dziedzictwem kulturowym. Obszar ten, obejmujący w przybliżeniu województwo warmińsko-mazurskie, jest jednym z najpiękniejszych i najbardziej malowniczych zakątków kraju.



## Geografia

Warmia i Mazury to region o zróżnicowanym krajobrazie, ukształtowanym w wyniku działalności lądolodu. Połodowcowe ukształtowanie terenu pozostawiło po sobie liczne jeziora (ponad 2000), w tym największe w Polsce – Śniardwy i Mamry, oraz liczne wzniesienia morenowe, rzeki i torfowiska. To obszar bogaty w lasy, które pokrywają niemal 30% powierzchni, tworząc idealne warunki dla różnorodnej flory i fauny. Puszcze, takie jak Piska czy Borecka, są domem dla wielu chronionych gatunków, m.in. żubrów, wilków i bocianów białych.

## Historia

Historia Warmii i Mazur jest równie fascynująca, co złożona. Przed przybyciem Krzyżaków na te ziemie w XIII wieku, region zamieszkiwały plemiona Prusów, które pozostawiły po sobie ślady w postaci kurhanów i kamiennych kręgów. Podbój przez zakon krzyżacki wprowadził chrześcijaństwo oraz wpłynął na kształtowanie się kultury



i architektury, z dominującymi zamkami, takimi jak Malbork czy Lidzbark Warmiński.

Po wojnie trzynastoletniej Warmia znalazła się pod panowaniem Polski jako część Prus Królewskich, podczas gdy Mazury, będące częścią Prus Książęcych, pozostawały pod wpływem niemieckim. Ta historyczna odmiennosc wpłynęła na różnice kulturowe – Warmia była bardziej związana z katolicką Polską, a Mazury z protestanckimi Prusami.

Po II wojnie światowej region został włączony do Polski, a jego niemieckojęzyczni mieszkańcy w większości wyemigrowali lub zostali wysiedleni. Na ich miejsce przybyli przesiedleńcy z innych części kraju, a także z Kresów Wschodnich, co wpłynęło na współczesny, wielokulturowy charakter regionu.

## Kultura

Kultura Warmii i Mazur to mieszanka tradycji polskich, niemieckich i pruskich. Wyróżnia się ona unikalnym folklorem, który odzwierciedla bliskość człowieka z naturą. Warmia, historycznie katolicka, jest bogata w zabytki sakralne, takie jak bazylika w Świętej Lipce, oraz w tradycje związane z rokiem liturgicznym. Mazury, bardziej protestanckie w przeszłości, zachowały liczne kościoły ewangeliczne oraz protestanckie pieśni.

Oba regiony mają bogatą tradycję opowieści ludowych i legend, w których często pojawiają się duchy jezior, czarownice i rycerze. Z Warmią związane są m.in. podania o Mikołaju Koperniku, który pracował i mieszkał w Lidzbarku Warmińskim, oraz historie o zapomnianych skarbach pozostawionych przez Prusów.

## Dziedzictwo przyrodnicze i turystyczne

Warmia i Mazury są dziś rajem dla turystów, przyciągając miłośników żeglarstwa, kajakarstwa, wędrówek pieszych i rowerowych. Rezerwaty przyrody, takie jak Mazurski Park Krajobrazowy czy Puszcza Borecka, chronią unikalne gatunki roślin i zwierząt. Szczególną uwagę

przyciągają bociany – region jest nazywany bocianią stolicą Europy, zwłaszcza wieś Żywkowo.

Jeziora i rzeki, jak Krutynia czy Łyna, oferują niezapomniane przeżycia związane z eksploracją wodnych szlaków. Liczne zamki krzyżackie, gotyckie kościoły i malownicze miasteczka, takie jak Olsztyn, Lidzbark Warmiński czy Giżycko, są świadectwem bogatej przeszłości.

Warmia i Mazury to region wyjątkowy, gdzie natura, historia i kultura tworzą harmonijną całość. Z jednej strony mamy tu bujną przyrodę – jeziora, lasy i rzeki – z drugiej zaś fascynującą spuściznę kulturową, pełną legend, baśni i różnorodnych tradycji. To miejsce, które zachwyca zarówno przyrodników, jak i historyków, artystów i turystów.





## Charakterystyka folkloru Warmii i Mazur

Folklor Warmii i Mazur stanowi niezwykle bogaty zbiór tradycji, wierzeń, baśni, legend i podań, które kształtowały tożsamość mieszkańców tych ziem przez wieki. Właściwy dla tego regionu jest unikalny miks elementów kultury słowiańskiej, niemieckiej, pruskiej oraz innych ludów, które zamieszkiwały te tereny na przestrzeni wieków. Region Warmii i Mazur, bogaty w jeziora, lasy i malownicze krajobrazy, stał się tłem dla wielu niezwykle opowieści, które odzwierciedlają wierzenia i są nośnikiem wartości kulturowych przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

### **1. Baśnie i legendy – świat magii i tajemnic**

Baśnie i legendy Warmii i Mazur mają często charakter magiczny i tajemniczy, a ich bohaterami są zarówno ludzie, jak i istoty nadprzyrodzone. Opowiadają o duchach, czarownicach, demonicznych istotach czy nieśmiertelnych strażnikach lasów i jezior. Często w tych opowieściach pojawiają się elementy związane z naturą – jeziorami, lasami, górami i rzekami – które pełnią rolę tajemniczych przestrzeni, w których rozgrywają się magiczne wydarzenia. Wiele z tych legend ma na celu tłumaczenie nieznanymi zjawisk przyrodniczych lub kształtowanie społecznych norm i obyczajów. Przykładem może być legenda o jeziorze Śniardwy, które skrywa mroczne tajemnice i jest miejscem pełnym magii.



## 2. Bohaterowie ludowi

W baśniach i legendach Warmii i Mazur często pojawiają się bohaterowie, którzy muszą stawić czoła siłom nieczystym lub przejść przez trudne próby. To postacie odważne, często wywodzące się z ludu, które walczą z demonami, czarami lub wrogami swojego ludu. Tego rodzaju opowieści mają na celu przekazanie wartości moralnych oraz ukazanie roli jednostki w społeczności – często przywracającą harmonię lub walczącą o dobro wspólnoty. Postaci te, takie jak rycerze, wojownicy czy magiczni obrońcy, symbolizują siłę, ale też dobro, które triumfuje nad złem.

## 3. Wierzenia i obrzędy

Mieszkańcy Warmii i Mazur kultywowali wiele tradycji związanych z cyklem życia, zmianami pór roku czy przełomowymi momentami w życiu, jak narodziny, śluby czy żałoby. Obchodzenie różnorodnych świąt ludowych, takich jak Noc Kupały, związanych z płodnością, życiem i śmiercią, miało istotne znaczenie w społecznościach wiejskich, pomagając im w zrozumieniu naturalnego porządku. Wierzenia związane z miejscami, takimi jak lasy czy jeziora, pełniły rolę przestrzeni sakralnych, w których odbywały się rytuały pełne mistycyzmu i tajemnic.

## 4. Czarownice i duchy

Ważnym elementem folkloru Warmii i Mazur są również opowieści o czarownicach, duchach i innych nadprzyrodzonych istotach. Związane z tym regionem legendy opowiadają o zaklęciach, magicznych rytuałach i duszach zmarłych, które miały wpływ na życie ziemskie. Duchy, zwłaszcza te związane z wodami jezior, były traktowane jako istoty, które mogą zarówno pomóc, jak i zaszkodzić. Często pojawiały się opowieści o zjawiskach niewytłumaczalnych, które miały na celu wytłumaczenie trudnych do zrozumienia sytuacji, takich jak nieoczekiwane zniknięcia, choroby czy dziwne wydarzenia przyrodnicze.

## 5. Przesady i magia ludowa

Mocno zakorzenione były także przesady i zabobony, które miały na celu ochronę przed złymi duchami, chorobami czy niepowodzeniami. Często były to przepowiednie, talizmany lub różnorodne praktyki magiczne, które miały pomagać w rozwiązywaniu codziennych problemów – od leczenia chorób, po zapewnienie urodzaju czy pomyślności w życiu prywatnym. Takie praktyki często były przekazywane z pokolenia na pokolenie, a ich wykonanie wymagało szczególnych umiejętności, wiedzy o naturze i świecie duchów.

## 6. Tradycje muzyczne i taneczne

Folklor Warmii i Mazur to także bogaty zasób pieśni, muzyki i tańców ludowych, które przez wieki były integralną częścią obrzędów i codziennego życia mieszkańców. Wśród nich wyróżniają się pieśni obrzędowe, które były śpiewane przy okazji różnych rytuałów – zarówno religijnych, jak i związanych z cyklem rocznym. Do dziś w niektórych częściach regionu kultywowane są tradycje pieśni weselnych, kolęd czy pieśni dożynkowych. Z kolei w tańcach – zwłaszcza ludowych – można znaleźć wpływy zarówno polskie, jak i pruskie czy niemieckie, co podkreśla wielokulturowość tego obszaru.



## Najpopularniejsze legendy warmińsko-mazurskie

### Legenda o jeziorze Śniardwy

Dawno, dawno temu na ziemiach Mazur żyły olbrzymy, które były częścią krajobrazu tego niezwykłego regionu. Najpotężniejszym z nich był Śniar, olbrzym o niezwykłej sile, lecz równie wielkim apetycie na wodę, która stanowiła jego jedyny napój. Pewnego dnia Śniar, zmęczony wędrówką przez lasy i łąki, postanowił zaspokoić pragnienie. Znalazł źródło bijące wśród kamieni i zaczął pić, ale mały strumień nie był w stanie ugasić pragnienia olbrzyma.

W gniewie i frustracji Śniar tupnął z całej siły, wywołując ogromne trzęsienie ziemi. Jego olbrzymia stopa wyłobiliła wielką nieckę w ziemi, a woda z pobliskich rzek i strumieni zaczęła wypełniać tę przestrzeń. Tak powstało jezioro, które nazwano Śniardwy, od imienia olbrzyma.

Miejscomi szybko zauważyli, że jezioro jest wyjątkowe: głębokie, szerokie, a jego wody mieniły się w słońcu. Ludzie wierzyli, że olbrzym, zanim opuścił te ziemie, ukrył w głębinach jeziora swoje skarby: złoto, klejnoty i drogocenne kamienie. Mówiono, że skarby te są strzeżone przez podwodne duchy i stworzenia, które olbrzym pozostawił jako strażników.

W najciemniejsze noce na powierzchni jeziora miały pojawiać się tajemnicze światła, które były odbiciem klejnotów skrytych na

dnie. Rybacy opowiadali, że podczas połowów słyszeli dziwne dźwięki dochodzące z głębin – jakby olbrzym wciąż doglądał swojego dzieła.

Niektórzy wierzą, że olbrzym Śniar nie odszedł daleko. Według podań, zamieszkał w pobliskich lasach i wzgórzach, a jego potomkowie wciąż żyją w ukryciu. Mieszkańcy okolicznych wiosek ostrzegają, by nie hałasować zbyt głośno w okolicy jeziora, bo olbrzymy łatwo wpadają w gniew i mogą spowodować burzę lub sztorm.

Legenda o jeziorze Śniardwy tłumaczy powstanie największego jeziora w Polsce, ale także odzwierciedla więź mieszkańców Mazur z przyrodą. Opowieść o Śniarze była przekazywana z pokolenia na pokolenie, budując tożsamość regionu i zachęcając do szacunku wobec natury. Turyści odwiedzający Śniardwy z ciekawością słuchają historii o olbrzymie i tajemniczych skarbach skrytych w głębinach.

Legenda żyje, wplatając się w narracje przewodników, lokalnych festynów i opowieści snuty przy ognisku nad brzegiem tego majestatycznego jeziora.

## Legenda o Diabelskim Moście w Reszlu

Dawno temu, gdy Reszel był małym, ale ważnym grodem, pełnym średniowiecznego życia i surowych murów, mieszkańcy zmagali się z problemem przeprawy przez rzekę. Woda płynęła szerokim korytem, a jedyny most był lichy i ciągle niszczone przez wiosenne powodzie. Kupcy, rycerze i chłopci, którzy podróżowali przez Reszel, musieli nakładać drogi lub czekać na przeprawę, co opóźniało handel i życie w mieście.

Rada miejska, nie mogąc dłużej tolerować tej sytuacji, postanowiła wznieść solidny most, który wytrzymałby kaprysy rzeki. Zlecono budowę miejscowym mistrzom, jednak mimo wysiłków, każda konstrukcja szybko się rozpadała. Niektóre noce przynosiły dziwne odgłosy trzasków i śmiechu, które mieszkańcy przypisywali złym mocom. Zaczęto podejrzewać, że nad rzeką ciąży jakaś klątwa.

Wtedy na horyzoncie pojawił się tajemniczy, czarno odziany mężczyzna. Twierdził, że jest budowniczym z dalekich stron i może postawić most, który przetrwa wieki. Jednak warunki, które przedstawił,

były niepokojące. Mężczyzna zażądał czegoś dziwnego: obiecał, że wzniesie most w ciągu jednej nocy, ale pierwsza dusza, która przez niego przejdzie, należeć będzie do niego.

Rada miasta była zrozpaczona. Z jednej strony potrzebowali mostu, z drugiej – ofiarowanie duszy wydawało się zbyt wielką ceną. W końcu, po długich naradach, postanowiono przystać na układ, ale z zamiarem przechytrzenia budowniczego.

Gdy nastała noc, czarny budowniczy zabrał się do pracy. Mury mostu rosły w oszałamiającym tempie, a blask księżyca odbijał się od nowo ustawianych kamieni. Mieszkańcy, którzy z ciekawości podglądali budowę, szybko zrozumieli, że mają do czynienia z diabłem – w ciemnościach błyszczały jego złowrogie oczy, a z każdą chwilą słychać było szum skrzydeł nietoperzy.

Gdy most był gotowy, diabeł zjawił się przed radą i zażądał, by dotrzymano obietnicy. Wtedy sprytni mieszkańcy wypuścili przez most... czarnego koguta. Zaskoczony diabeł, widząc, że jego ofiarą ma być zwierzę, a nie człowiek, wpadł w gniew. Próby zniszczenia mostu



Reszel - most gotycki w parku miejskim

spełzły na niczym – konstrukcja była tak solidna, że nie poddała się nawet mocom piekielnym.

Zły duch opuścił Reszel, a most pozostał na swoim miejscu. Do dziś mówi się, że podczas mglistych nocy słychać pod mostem cichy pomruk niezadowolonego diabła, który przypomina o swoim przegranym układzie.

Dzięki tej historii most w Reszlu stał się symbolem sprytu i ludzkiej zaradności, a także dowodem na to, że nawet zły duch nie może przechytryć ludzkiej pomysłowości. Mieszkańcy Reszla z dumą opowiadają tę legendę, nadając mostowi przydomek – Diabelski Most.

### Legenda o Królowej Jeziora Mamry

Dawno temu, gdy nad brzegami jeziora Mamry panowała dzika przyroda, a ludzie żyli w zgodzie z naturą, opowiadano o tajemniczej królowej zamieszkującej jego wody. Była to niezwykła postać – piękna, lecz niedostępna, która według podań była zarówno opiekunką jeziora, jak i jego strażniczką.

Królowa Jeziora Mamry miała długie, złociste włosy, które błyszczały w blasku słońca, gdy wynurzała się z wody. Jej oczy miały barwę głębin jeziora, a suknia była utkana z porannej mgły i diamentowych kropli rosy. Była to wodna nimfa, która dawno temu została zamieniona w królową jeziora przez pradawnych bogów, aby strzegła jego bogactw i pilnowała, by ludzie nie naruszali harmonii natury.

W głębinach Mamr spoczywały niezliczone skarby. Były to złote kielichy, srebrne misy, drogocenne kamienie i korony – wszystko to, co mieszkańcy ziem otaczających jezioro mieli najcenniejszego. Przez wieki oddawano te dary królowej, aby zyskać jej przychyłność i zapewnić sobie obfite połowy ryb oraz spokojne życie nad wodą.

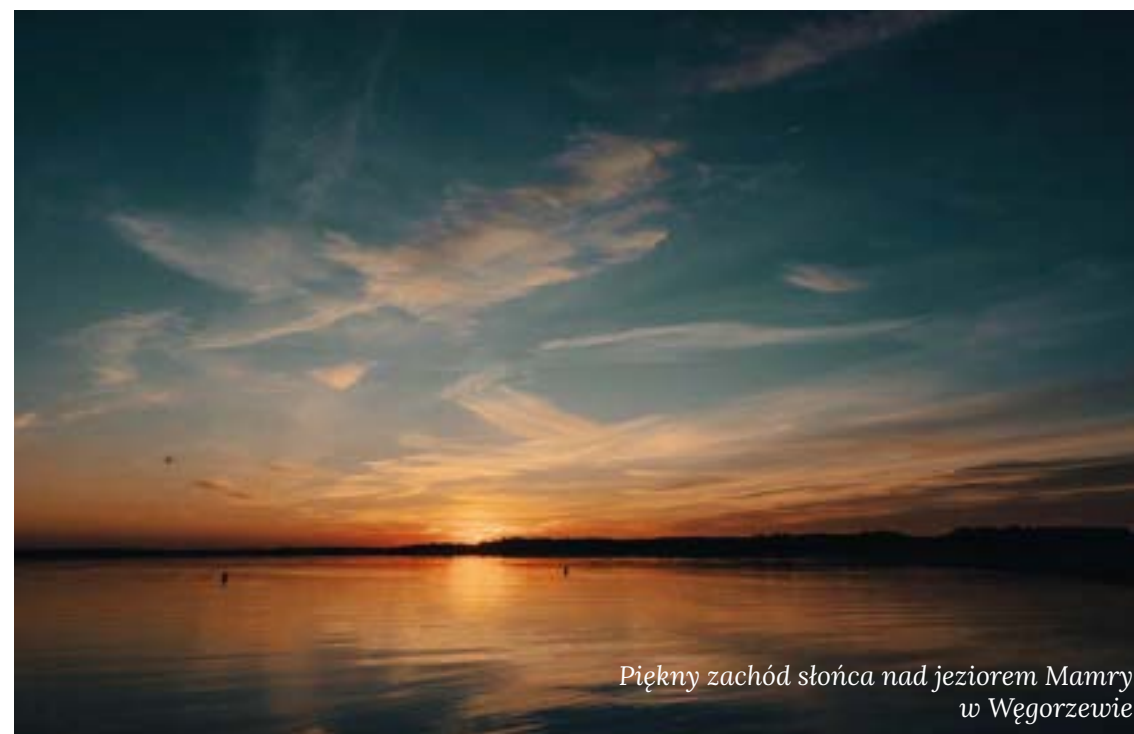
Jednak nie każdy był gotów respektować wodną królową. Pewnego dnia nad jezioro przybył bogaty kupiec, który słyszał o ukrytych w jego głębinach skarbach. Był to człowiek chciwy i arogancki, nie wierzył w opowieści o królowej i uznał, że wszystkie bogactwa jeziora powinny należeć do niego.

Kupiec wynajął najlepszych nurków, aby przeszukali dno jeziora, ale mimo wielu prób, nie udało im się niczego znaleźć. Rozzłoszczony, postanowił sam rzucić wyzwanie królowej. Wsiadł do łodzi i wypłynął na środek jeziora, głośno drwiąc z królowej i żądając oddania skarbów.

Jezioro wzburzyło się, a niebo zasnuły ciemne chmury. Z głębin wyłoniła się Królowa Mamr – piękna i groźna zarazem. Jej oczy płonęły gniewem, a głos, donośny jak grzmot, przeszył powietrze. Królowa ostrzegła kupca, by natychmiast opuścił jezioro i nigdy więcej nie wracał.

Kupiec jednak zignorował jej ostrzeżenie. Wyśmiał królową i rozkazał swoim ludziom rzucić kotwice, aby wydobyć skarby. Wówczas Królowa uniosła się wysoko nad wodą, a fale pochłonęły jego łódź. Kupiec i jego ludzie zniknęli bez śladu, a jedynym dowodem ich obecności były rozbite deski dryfujące po jeziorze.

Królowa Jeziora Mamry, choć potężna i niebezpieczna dla tych, którzy naruszali spokój jej królestwa, była łaskawa dla ludzi żyjących w zgodzie z naturą. Rybacy, którzy przed wypłynięciem na połów



*Piękny zachód słońca nad jeziorem Mamry  
w Węgorzewie*

wrzucali do wody ofiarne kwiaty, zawsze wracali z pełnymi sieciami. Kobiety modlące się nad brzegiem jeziora o zdrowie swoich bliskich wierzyły, że królowa ich wysłuchała, gdy na powierzchni wody pojawiały się białe lilie – znak jej obecności.

Dziś jezioro Mamry nadal przyciąga swym urokiem i tajemniczością. Mieszkańcy okolicznych wsi i miasteczek wciąż opowiadają o Królowej Jeziora Mamry, szczególnie w letnie wieczory, gdy woda lśni w świetle księżyca. Niektórzy twierdzą, że w ciche noce, gdy mgła unosi się nad taflą jeziora, można dostrzec postać królowej spacerującą po wodzie lub siedzącą na złocistym tronie na wyspie.

Legenda przypomina mieszkańcom i turystom o konieczności szacunku dla natury i jej tajemnic. Jezioro Mamry, jako jedno z najpiękniejszych i najbardziej niezwykłych miejsc Warmii i Mazur, wciąż inspirowa ludzi do refleksji nad magią i potęgą przyrody.

## Legenda o zamku w Nidzicy

Dawno temu, w średniowiecznej Nidzicy, gdzie zamek górował nad miastem i otaczającym go lasami, miały miejsce niezwykle wydarzenia, które przetrwały w opowieściach mieszkańców. Zamek, potężna warownia zbudowana przez zakon krzyżacki w XIV wieku, był symbolem władzy, ale również miejscem, które skrywało mroczne tajemnice.

W czasach krzyżackich w zamku miała miejsce wielka tragedia. Władca warowni, surowy komtur, słynął z okrucieństwa i chciwości. Ludzie mówili, że w podziemiach zamku znajdowały się skarby – złoto, srebro i drogocenne kamienie, które komtur zrabował podczas licznych wypraw. Zgromadzone bogactwa były strzeżone z wielką gorliwością, a wszelkie próby ich wykradzenia kończyły się śmiercią dla śmiazków.

Pewnego dnia do zamku przybył młody rycerz o imieniu Magnus, który szukał schronienia przed nadciągającą burzą. Komtur przyjął go z pozorną gościnnością, ale gdy dowiedział się, że młodzieniec pochodzi z bogatej rodziny, postanowił pojmać go i zażądać okupu. Magnus, zorientowawszy się w zamiarach komtura, próbował uciec, lecz został złapany i uwięziony w lochach.

W celi pojawiła się przed nim tajemnicza zjawa – piękna kobieta w białej szacie. Przedstawiła się jako duch dziewczyny, która wiele lat wcześniej została niesłusznie skazana na śmierć przez komtura. Opowiedziała Magnusowi o klątwie, która ciąży na zamku: każdy, kto spróbuje wykorzystać swoje bogactwo do czynienia zła, zostanie przez nie pochłonięty. Zjawa obiecała pomóc Magnusowi wydostać się z lochów, pod warunkiem że ten obieca ujawnić prawdę o okrucieństwie komtura.

Wkrótce w zamku wybuchł pożar – niektórzy twierdzili, że zjawa celowo go wywołała, by zniszczyć mury, które były świadkami tylu nieszczęść. Magnusowi udało się uciec w zamieszaniu. Komtur wraz ze swoim bogactwem spłonął żywcem. Mówi się, że jego duch do dziś nawiedza ruiny zamku, a w czasie burz można usłyszeć jego przeraźliwy krzyk, gdy płomienie pochłaniają go raz jeszcze.

Legenda głosi, że część skarbów komtura przetrwała pożar i znajduje się w podziemiach. Wielu poszukiwaczy próbowało odnaleźć bogactwo, ale każdy z nich ginął w tajemniczych okolicznościach. Mieszkańcy wierzą, że to klątwa komtura wciąż chroni skarby, które przynoszą zgubę każdemu, kto ośmieli się po nie sięgnąć.

Dziś zamek w Nidzicy jest odrestaurowany i przyciąga turystów z całego świata. Choć jego mury wyglądają spokojnie, wciąż krążą opowieści o dziwnych zjawiskach: cieniach przemykających nocą po dziedzińcu, tajemniczych dźwiękach i niespodziewanym odczuciu zimna w podziemiach. Mieszkańcy Nidzicy chętnie dzielą się tą legendą, która przypomina o mrocznej historii zamku, a jednocześnie ostrzega przed chciwością i niesprawiedliwością.

Zamek w Nidzicy, choć nie pełni już swojej pierwotnej funkcji, wciąż fascynuje i intryguje, a legenda o klątwie komtura pozostaje żywa, będąc częścią dziedzictwa Warmii i Mazur.

## Legenda o Czarownicach z Łyny

W dawnych czasach, kiedy Mazury były krainą dzikiej przyrody, gęstych lasów i rozległych jezior, rzeka Łyna płynęła spokojnie przez tę magiczną ziemię, niosąc swoje wody ku odległym horyzontom. Jej nurt dawał życie, ale też skrywał wiele tajemnic. Wśród mieszkańców

okolicznych wiosek krążyła niezwykła opowieść o czarownicach, które zamieszkiwały brzegi Łyny.

W czasach pogańskich brzegi Łyny były miejscem tajemniczych rytuałów i obrzędów, odprawianych przez kapłanki, które oddawały cześć boginiom wody i lasu. Kobiety te, zwane przez lud czarownicami, znały się na magii, lecznictwie i przywoływaniu duchów natury. Z ich pomocą ludzie mogli uleczyć choroby, przewidzieć przyszłość lub zdobyć przychylność sił przyrody.

Kiedy chrześcijaństwo zaczęło przenikać na Mazury, dawne wierzenia były wypierane, a kapłanki zaczęto postrzegać jako niebezpieczne wiedźmy. Duchowni oskarżali je o czary i paktowanie z diabłem, a ich dawne miejsce mocy uznano za przeklęte.



Pewnego dnia młody rybak o imieniu Janek, łowiąc ryby w rzece dostrzegł w jej wodach piękną kobietę o długich, srebrzystych włosach, które opadały na ramiona jak pajęczna nić. Miała jasną cerę, a jej oczy lśniły jak gwiazdy. Gdy chłopak się do niej zbliżył, kobieta nagle zniknęła, zostawiając na brzegu niewielki kamień o dziwnym kształcie.

Zauroczony spotkaniem, Janek wracał nad Łynę każdego dnia, licząc na to, że znów ją zobaczy. Pewnej nocy, gdy księżyc oświetlał taflę rzeki, kobieta pojawiła się ponownie. Przedstawiła się jako Miła, jedna z czarownic pilnujących rzeki. Ostrzegła Janka, by unikał ludzi, którzy przychodzą nad Łynę z zamiarem wyrządzenia jej krzywdy, bo to mogło spowodować na nich zgubę.

Pewnego razu do rzeki zbliżyła się grupa wędrowców, którzy chcieli wybudować w pobliżu rzeki młyn i zmienić bieg jej wód, aby służyły ich celom. Czarownice, widząc, jak ludzie próbują naruszyć harmonię przyrody, postanowiły działać. Przywołały wielką burzę, która zalała okoliczne tereny, a ludziom, którzy usiłowali zniszczyć rzekę, przewróciły tratwy i łodzie.

Od tamtej pory mówi się, że ci, którzy usiłują szkodzić Łynie lub zakłócać jej naturalny bieg, doświadczają dziwnych zdarzeń: w nocy słyszą szepty, a w wodach rzeki widzą niepokojące odbicia.

Legenda o czarownicach z Łyny przetrwała w opowieściach mieszkańców, którzy darzą rzekę ogromnym szacunkiem. Wierzą, że czarownice wciąż czuwają nad jej wodami, chroniąc je przed zanieczyszczeniem i destrukcją. Niektórzy twierdzą, że w spokojne, księżycowe noce można dostrzec w jej wodach tajemnicze postacie – to duchy dawnych kapłanek, które strzegą rzeki.

Łyna stała się symbolem harmonii między człowiekiem a naturą. Legenda przypomina, że trzeba szanować otaczającą nas przyrodę i nie zakłócać jej delikatnej równowagi. Dziś, gdy Łyna wciąż płynie przez Warmię i Mazury, niesie nie tylko wodę, ale i echo dawnych wierzeń, które uczą nas pokory wobec sił przyrody.

### **Legenda o Duchu Pruskiego Wodza z Gietrzwałdu**

Gietrzwałd, malownicza miejscowość na Warmii, słynie z urokliwych krajobrazów, ale również z niezwykłej historii, której ślady wciąż

tkwią w tej ziemi. To właśnie w Gietrzwałdzie, wśród lasów i jezior, kryje się jedna z najbardziej tajemniczych legend związanych z tym regionem – historia o duchu pruskiego wodza, który do dziś strzeże okolicznych ziem.

W czasach, kiedy Prusy były niezależnym, pogańskim królestwem, na ziemiach Warmii rządili wodzowie wojowniczych plemion pruskich. Jednym z nich był potężny wódz o imieniu Waidemar, który rządził okolicznymi ziemiami z wielką mocą i odwagą. Jego armia nie znała strachu, a ludzie żyli w cieniu jego władzy. Pruskie plemię pod jego przewodnictwem żyło w zgodzie z naturą i tradycją, jednak wkrótce nadciągnęły zmiany, które miały na zawsze zmienić los tej ziemi.

Wszystko zaczęło się, gdy na te ziemie wkroczyli pierwsi Krzyżacy. Zbrojni rycerze, pod pretekstem szerzenia chrześcijaństwa, rozpoczęli podbój ziem pruskich. Wraz z ich przybyciem rozpoczęła się era krwawych walk i zniszczeń. Krzyżacy zbudowali twierdze i zamki, a ich obecność wywołała ogromne napięcie i opór wśród pruskich wojowników.

Wódz Waidemar, nie mogąc znieść tego, co działo się na jego ziemiach, postanowił stanąć do walki z Krzyżakami. Przygotował swoje wojska do decydującej bitwy, licząc na zwycięstwo i odzyskanie władzy nad swoimi ziemiami. Niestety, walka zakończyła się tragicznie dla wodza. Bitwy nie udało się wygrać. Waidemar zginął, a jego ciało pochowano w jednym z pruskich grobów w okolicach Gietrzwałdu.

Duch Waidemara nie mógł znaleźć spokoju po śmierci. Zrozpaczony porażką i upokorzony przez obcych najeźdźców, nie mógł odejść w zaświaty, ponieważ jego dusza była pełna gniewu i żalu. Jego postać zaczęła pojawiać się w okolicznych lasach i na polach naznaczonych obecnością pruskiego ludu. Duch Waidemara błąkał się wśród lasów szukając zemsty na Krzyżakach i pragnąc odzyskać utraconą chwałę swojej ziemi.

Duch Waidemara ukazywał się ludziom w postaci wielkiego wojownika, opasanego zbroją, z uniesionym mieczem w dłoni. Często towarzyszyły mu zamglone okolice i niepokojące dźwięki – wzdłuż jezior, przez lasy i na wzgórzach można było usłyszeć echa wojennego zgiełku, jakby sam wódz zstępował z zaświatów, by nieść ze sobą wiatr wojny.

Niektórzy mieszkańcy Gietrzwałdu twierdzą, że mieli okazję spotkać ducha wodza. Pewnego wieczoru młody pasterz z pobliskiej wioski udał się na łąkę, by pilnować owiec. Gdy zbliżał się do lasu, dostrzegł postać wojownika w białej zbroi, stojącego nad jeziorem. Przestraszony, chłopak chciał uciekać, ale nie mógł się ruszyć. Wtedy duch, spoglądając na niego, przemówił: „Nie bój się, chłopcze. Moje serce jest pełne żalu, a dusza nie zazna spokoju, póki ziemia moja nie będzie wolna”.

Od tej chwili duch wodza stał się częścią lokalnych wierzeń i tradycji. Wierzono, że każdego roku, w rocznicę bitwy, duch Waidemara powraca na ziemię, aby przypomnieć mieszkańcom Gietrzwałdu o swojej walce i poświęceniu. Niektórzy twierdzili, że duch wodza miał nawet moc obdarzenia ludzi pomyślnością, jeśli ci szczerze wierzyli w jego obecność.

Duch Waidemara, choć od jego śmierci minęły setki lat, wciąż żyje w opowieściach mieszkańców Gietrzwałdu. Mówi się, że można go zobaczyć wśród gęstych lasów, szczególnie w pochmurne dni, kiedy mgła unosi się nad ziemią. Wielu twierdzi, że obecność ducha wodza chroni okoliczne ziemie przed złem i obcymi najeźdźcami. W legendzie o duchu pruskiego wodza z Gietrzwałdu, której korzenie tkwią głęboko w historii regionu, kryje się pamięć o dawnych walkach i o niegasnącej sile ducha, który nigdy nie zapomniał o swojej ziemi.

## Legenda o Jeziorze Szelań i Starym Sumie

Dlaczego Jezioro Szelań nosi taką nazwę i co ma z tym wspólnego Stary Sum?

Szelań Wielki i Szelań Mały to dwa malownicze jeziora położone w pobliżu Starych Jabłonek, rozdzielone torami kolejowymi. Ich nazwa pochodzi od złotego szeląga – starej, rzadkiej i niezwykle cennej monety. Aby ją zdobyć, zwykły człowiek musiał długo i ciężko pracować. Był to nie tylko symbol bogactwa, ale i talizman przynoszący szczęście i zdrowie temu, kto uczciwie go posiadał.

Taką monetę odziedziczył młody rybak Franz ze Zwierzewa, który otrzymał ją od ojca. Była to cenna rodzinna pamiątka, przekazywana z pokolenia na pokolenie od czasów, gdy pradziadek Franza

– przyboczny strzelec u wielkiego pana w zamku ostródzkim – otrzymał ją od niego w podziękowaniu za służbę. Przy rozstaniu władca przestrzegł go: „Pilnuj tego skarbu jak oka w głowie. Zguba przyniesie kłopoty i smutek”.

Ojciec Franza, stary, schorowany i zmęczony pracą, nalegał, by syn założył rodzinę. Franz zakochał się w córce rybaka z Kątna, wioski położonej po przeciwnej stronie jeziora. Młodzi spotykali się na środku wody. Otaczała ich błyszcząca tafla wody, a łódkę kołysały delikatne fale.

Pewnej nocy, a była to noc świętojańska, Franz zaplanował oświadczyć. Pragnął podarować ukochanej złoty szeląg, jako symbol swojego oddania i obietnicę szczęścia. Spotkali się jak zwykle na środku jeziora. Rozmawiali, lecz gdy wyjął monetę, aby przekazać ją dziewczynie, niespodziewanie podpłynęła trzecia łódź. Ukryci w niej kawalerowie postanowili zrobić parze figiel, hałasując „muzyką” z krowich rogów i innych prowizorycznych instrumentów.

Zaskoczeni hałasem młodzi nie zauważyli, jak złoty szeląg wyslizgnął się z dłoni Franza i wpadł do wody. Rodzinny skarb przepadł na zawsze. Rozpacz zakochanych była wielka – ona obwiniła siebie, on milczał z żalu. W obu wioskach głośno komentowano to zdarzenie.

Czas płynął, lecz Franz nie zapomniał o swojej stracie. Mieszkańcy powtarzali, że jezioro zwraca to, co zabrało, jeśli tylko ktoś wykaże się oddaniem i wytrwałością.

Rok później, podczas letniego połowu, Franz wraz z kolegami wyciągał sieć. Była wyjątkowo ciężka, a połów okazał się niezwykły – złapali ogromnego, starego suma. W jego wnętrzu znaleziono... zaginiony złoty szeląg!

Wiść o tym szybko rozeszła się po wioskach. Od tamtej pory jezioro zaczęto nazywać Szelągami, aby upamiętnić niezwykle wydarzenie i odnalezienie cennej monety w brzuchu Starego Suma.

### Legenda o skarbach Krzyżaków w zamku w Olsztynie

Zamek w Olsztynie, majestatycznie wznoszący się nad miastem, od wieków był świadkiem wydarzeń historycznych i opowieści, które snuto o jego tajemnicach i skarbach. Jedną z najbardziej fascynujących

jest legenda o skarbach Krzyżaków, które ukryte są w zamkowych piwnicach.

Zamek w Olsztynie został wybudowany w XIV wieku przez Krzyżaków, którzy przybyli na ziemię Prus w ramach swojej ekspansji. Olsztyn, podobnie jak inne twierdze krzyżackie, miał za zadanie zabezpieczyć terytoria zakonu przed atakami i kontrolować lokalną ludność. Zamek, pierwotnie drewniany, wkrótce został rozbudowany na solidną warownię, której mury miały stawić czoła wielu wrogom.

Z biegiem lat obiekt zmieniał swoich właścicieli, a po upadku Krzyżaków stał się częścią Księstwa Pruskiego. Niemniej jednak to właśnie za czasów Krzyżaków zamek zyskał swoją najślawniejszą legendę, której ślady można dostrzec do dziś w okolicach Olsztyna.

W ostatnich latach panowania Krzyżaków, kiedy zakon znajdował się w kryzysie i chylił się ku upadkowi, wielki mistrz zdecydował, że wszystkie najcenniejsze skarby, które zgromadził zakon, należy ukryć, aby nie dostały się w ręce nieprzyjaciół. Wśród skarbów miały znajdować się nie tylko złote monety, klejnoty i kosztowności, ale również



Krzyżacy – rekonstrukcja historyczna



cenne dokumenty i tajemnice, które mogłyby ujawnić strategiczne plany zakonu.

Gdy Krzyżacy zostali zmuszeni do opuszczenia siedziby, ukryli swoje skarby w piwnicach olsztyńskiej twierdzy. Skarby czekają na tych, którzy potrafią je znaleźć, ale to zadanie niełatwe. Zamek, niczym tajemnicza forteca, skrywa liczne korytarze, komnaty, ukryte pomieszczenia, a nawet zapomniane piwnice, w których spoczywają legendarnie bogate skarby Krzyżaków.

Przepowiednia mówi, że skarby zostaną odkryte tylko wtedy, gdy nastąpi „wyjątkowy moment”, kiedy Olsztyn stanie się miejscem wielkich zmian. Wierzono, że do skarbów dotrą tylko ci, którzy są „wybrani” – posiadają odpowiednią wiedzę, wytrwałość oraz odwagę. Skarb jest chroniony przez nadprzyrodzone moce – zaklęcia Krzyżaków, które mają chronić go przed tymi, którzy nie są godni odkryć jego tajemnic.

Opowieści o skarbach Krzyżaków w Olsztynie były powtarzane przez wielu poszukiwaczy przygód i skarbów. Istnieją historie o ludziach, którzy znikali lub zaznawali niebezpiecznych przygód, próbując odkryć skarby. Wśród lokalnych opowieści pojawiają się historie o ludziach, którzy odważyli się zejść do piwnic zamku, ale nigdy z nich nie wrócili. Wierzono, że to kara za nieodpowiednie zamiary i nieczyste intencje.

Według niektórych w nocy, przy pełni księżyca, po zamku przechadzają się duchy Krzyżaków, którzy strzegą skarbu. Ich zjawy są widywane w okolicach zamku, gdzie czekają na godnych, by ukazać im miejsce, w którym ukryte są bogactwa. Obecność duchów Krzyżaków jest oznaką, że skarb jest nadal tam, gdzie go pozostawili, gotowy do odkrycia, jednak tylko przez tych, którzy mają czyste serce i są gotowi do jego odkrycia w imię dobra.

Chociaż legenda o skarbach Krzyżaków w Olsztynie jest częścią lokalnego folkloru, to wciąż przyciąga osoby, które liczą na szczęście w odnalezieniu skarbu. Współcześni poszukiwacze skarbów próbują różnych metod, by odkryć zaginione bogactwa – niektórzy korzystają z wykrywaczy metali, inni próbują wykorzystać stare mapy i wskazówki, które wciąż krążą wśród mieszkańców regionu.

Zamek w Olsztynie, choć dziś już tylko cieniem swojej dawnej potęgi, wciąż pozostaje jednym z najciekawszych punktów turystycznych

Warmii i Mazur. To miejsce, które skrywa wiele tajemnic, które nie zostały jeszcze w pełni odkryte.

Legenda o skarbach Krzyżaków w zamku w Olsztynie stanowi doskonały przykład połączenia historii, mitów i magii. Choć nigdy nie udowodniono, że skarby rzeczywiście istnieją, to historia ta wciąż żyje w sercach mieszkańców oraz turystów, którzy z fascynacją odkrywają tajemnice tego pięknego regionu.

## Legenda o Jeziorze Hańcza i zatopionym mieście

Jezioro Hańcza, najgłębsze jezioro w Polsce, leżące w malowniczej okolicy Suwalszczyzny, to miejsce owiane tajemnicami i legendami. Wśród wielu opowieści związanych z tym jeziorem szczególnie wyróżnia się legenda o zatopionym mieście, które spoczywa na dnie jeziora. Ta historia przyciąga turystów i poszukiwaczy przygód, którzy liczą na odkrycie tajemnic skrywanych w wodnych głębinach.

W odległych czasach na miejscu dzisiejszego jeziora Hańcza istniało tętniące życiem miasto. Była to osada bogata, pełna ludzi różnych profesji – od rzemieślników, przez kupców, aż po władców, którzy rządzą tym regionem. Mówi się, że mieszkańcy żyli w dobrobycie i pokoju, a ich osada była jednym z najważniejszych ośrodków w okolicach Suwalszczyzny.

Miasto było znane z wielkich, pięknych budowli, malowniczych ulic i imponujących kościołów. Handel kwitł, a mieszkańcy żyli w zgodzie z naturą, korzystając z darów ziemi i wody. W okolicach miasta rósł las, pełen tajemniczych roślin, a rzeki były pełne ryb, co zapewniało miastu dostatek.

Jednak dobra passa się skończyła. Na mieszkańców spadła klątwa – zostali ukarani za swoje grzechy: pychę i chciwość. Zapomnieli o pokorze, zaczęli ignorować siłę natury oraz potrzeby innych. Właśnie ta duma miała sprowadzić na miasto zgubę. Klątwa miała zniszczyć wszystko, co zbudowano przez wieki.

Pewnego dnia, gdy niebo było zasnuwane ciemnymi chmurami, a ziemię nawiedziły gwałtowne burze, woda zaczęła wzbierać w rzekach, a na jeziorze tworzyły się ogromne fale. W ciągu jednej nocy

jezioro zaczęło pochłaniać miasto, którego mieszkańcy nie zdążyli uciec przed nadchodzącą katastrofą. Woda pochłonęła wszystko – domy, ulice, kościoły, a nawet samego władcę miasta. Miasto zostało zatopione.

Do dziś nie udało się odkryć, gdzie dokładnie się znajdowało. Legenda mówi, że w jeziorze znajduje się także wiele skarbów – przyciągają one poszukiwaczy przygód, którzy próbują znaleźć zaginione miasto. Jednak nurkowie nigdy nie znaleźli żadnych dowodów na istnienie podwodnych ruin. Przekaz mówi, że skarby czekają na tych, którzy potrafią dotrzeć do odpowiedniego miejsca na dnie jeziora.

Okoliczni mieszkańcy opowiadają, że w nocy można usłyszeć dziwne dźwięki dochodzące z głębin jeziora – echa zaginionego miasta. Od czasu do czasu, szczególnie podczas burz, woda w jeziorze faluje w dziwny sposób, a na powierzchni pojawiają się tajemnicze kręgi, jakby coś poruszało się pod wodą.

Jezioro Hańcza, choć malownicze i spokojne w ciągu dnia, skrywa tajemnice i historie, które nie zostały jeszcze w pełni odkryte. Legenda o zatopionym mieście pozostaje jednym z najbardziej fascynujących i zagadkowych elementów tej niezwykłej krainy, przypominając, że natury nigdy nie można lekceważyć, a każda opowieść kryje w sobie głęboki sens i prawdę.

### Mazurska tajemnica niedźwiedziej łapy

Legenda o mazurskiej niedźwiedziej łapie, związana z herbem Mrągowo, przenosi nas w czasy, gdy Sensburg (dawna nazwa miasta) był niewielką osadą otoczoną gęstymi lasami Puszczy Piskiej. W tych odległych czasach mieszkańcy osady musieli codziennie zmagać się z naturą – dzikimi zwierzętami, surowym klimatem i trudami życia w puszczy. Jednak szczególnym utrapieniem stała się potężna niedźwiedzica, która przez długie lata terrorizowała okolice.

Niedźwiedzica była niezwykle sprytna i przebiegła. Regularnie zakradała się do osady, wykradała miód z barci i niszczyła zapasy jedzenia. Zdarzało się, że napadała na samotnych podróżnych, a nawet atakowała pracujących w polu czy w lesie. Ludzie żyli w ciągłym

strachu. Organizowano liczne polowania, ale zwierzę zawsze wymykało się myśliwym, wykorzystując swoją znajomość puszczy.

Mieszkańcy nie wiedzieli jak pokonać przeciwnika. Niedźwiedzica stała się symbolem zagrożenia i desperacji osadników. Z każdym kolejnym atakiem rosła frustracja i strach przed jej siłą.

Pewnego dnia jedna z mieszkanki osady – stara bartniczka, znana ze swojej mądrości i odwagi – wpadła na nietypowy pomysł. Postanowiła wykorzystać miłość zwierzęcia do miodu. Przygotowała beczkę pełną świeżego miodu, ale dodała do niej dużą ilość spirytusu. Wiedziała, że niedźwiedzica nie oprze się pokusie, a alkohol wprowadzi ją w oszołomienie. Mieszkańcy ustawili beczkę na skraju lasu, gdzie niedźwiedzica często się pojawiała.

Zwierzę wkrótce zwęszyło przysmak. Zbliżyło się do beczki i zaczęło łapczywie pić miód. Ku radości osadników, plan zadziałał – niedźwiedzica upiła się, padła na ziemię i zasnęła. Mieszkańcy wykorzystali moment, by pozbyć się swojego największego wroga. Schwytali i zabili oszołomione zwierzę. Niedźwiedzica została



pokonana, a osada wreszcie odetchnęła z ulgą. Jej łapę, symbol potęgi i grozy, powieszono nad drzwiami magistratu jako znak zwycięstwa nad dziką naturą.

Na pamiątkę tego wydarzenia postanowiono uwiecznić niedźwiedzią łapę w herbie miasta. Symbolizuje on siłę, determinację i odwagę mieszkańców, którzy nie poddali się wobec zagrożenia.

Do dziś legenda o niedźwiedziej łapie jest opowiadana w Mrągowie, przypominając o dawnych czasach, kiedy ludzie musieli walczyć o przetrwanie w sercu dzikiej puszczy. Niedźwiedzia łapa w herbie miasta jest nie tylko ozdobą, ale także świadectwem niezwyklej historii, w której spryt i współpraca mieszkańców pokonały najgroźniejszego wroga.

## ybitni polscy folklorysty

### 1. Maria Zientara-Malewska (1894-1984)

Maria Zientara-Malewska była jedną z najwybitniejszych postaci w dziedzinie folklorystyki i etnografii w Polsce, szczególnie związanych z regionem Warmii i Mazur. Nauczycielka, poetka, pisarka i zbieraczka miejscowego folkloru urodziła się w Brąswaldzie, gdzie spędziła dzieciństwo i młodość, poznawała tradycje, zwyczaje i wartości, które miały wpływ na jej osobowość i dalsze losy. W książce *Wieś nad łąkami* ukazała codzienne życie mieszkańców Brąswaldu, kultywowane przez nich obrzędy i zwyczaje oraz historię miejscowości i jej zabytki. Zebrała też ludowe legendy opowiadane przez mieszkańców i piosenek ludowych – kurlantek. Całość uzupełniła przysłowiami i lokalnymi powiedzonkami oraz słowniczkiem gwary warmińskiej.

W jej rodzinnym domu mówiono językiem polskim, czytano polskie kalendarze, książki i czasopisma, które prenumerował jej ojciec, głównie *Gazetę Olsztyńską*. W 1887 roku w Brąswaldzie powstała jedna z biblioteczek Towarzystwa Czytelni Ludowych, aby ułatwić polskojęzycznym mieszkańcom dostęp do ojczystej literatury narodowej.

Maria rozpoczęła naukę w niemieckiej szkole ludowej w Brąswaldzie. Na początku miała trudności z opanowaniem języka niemieckiego w mowie i piśmie, ale na świadectwie ukończenia szkoły z języka urzędowego otrzymała najwyższe noty. W tajemnicy przez władzami pruskimi, języka polskiego, polskiej historii i geografii uczył ją tutejszy proboszcz – ksiądz Walenty Barczewski.

Brąswałd to miejsce, w którym zaczęły się pierwsze próby poetyckie młodej Marii. Pisała z potrzeby serca – teksty świadczą o jej wielkiej wrażliwości oraz potrzebie sformułowania tego, czego doświadczała i co w danym momencie było dla niej ważne. Inspiracją była otaczająca ją warmińska przyroda, jej głęboka i żarliwa wiara, a także potrzeba zaangażowania się w zachowanie polskości wśród mieszkańców Warmii. W 1920 roku w Gościu Niedzielnym, będącym dodatkiem do Gazety Olsztyńskiej, ukazał się jej wiersz „Pory roku”.

Pierwszy okres twórczości warmińskiej poetki otworzył jej drogę do literatury i działalności publicznej. Nabrała w tym okresie doświadczeń i wiary we własne siły. Od początku życia otoczona była ludźmi wierzącymi w różne strachy, czary, zabobony i przesady. Opowiadali oni o zjawach, duchach i siłach nieczystych, o niewytłumaczalnych zjawiskach zachodzących w przyrodzie. Obserwowała, jak w przekazie ustnym wydarzenia i postaci zapisane w pamięci lokalnej społeczności z czasem ulegają przemianom. Wszystko to zaowocowało znaczącymi utworami w jej późniejszej, powojennej działalności literackiej. Tytuły jej wierszy i tomików pokazują emocjonalną więź z ziemią ojczystą. Znanca literatury regionu Zbigniew Chojnowski twierdzi,



Brąswałd – kościół  
neogotycki z XIX wieku

że z jej utworów można by ułożyć poetycki atlas Warmii: „O Warmio moja”, „Ziemio Warmińsko-Mazurska”, „Od Warmińskich chat”, „Na Warmińską nutę”, „Pieśń Warmianki”... Poprzez działalność społeczną i pracę pisarską nazwano ją „warmińską Konopnicką”.

Maria Zientara-Malewska pracowała w Gazecie Olsztyńskiej 1921 do 1923 roku. Zajmowała się redagowaniem kroniki politycznej i prowincjonalnej, publikowała swoje wiersze i pisała felietony.

W 1950 roku została zatrudniona w Olsztyńskiej Delegaturze Państwowego Instytutu Sztuki. Instytucja gromadziła materiały folklorystyczne – pieśni, baśnie i legendy z Warmii, Mazur i Powiśla. Pod koniec 1952 roku ukazał się pierwszy numer dodatku do „Słowa Powszechnego” – „Słowo na Warmii i Mazurach”, z którym poetka była związana przez trzydzieści lat. Za działalność poetycką i literacką – 14 grudnia 1952 roku została przyjęta w poczet członków Związku Literatów Polskich.

W Olsztynie, przy ulicy jej imienia, na budynku, w którym mieszkała po wojnie przez 32 lata, w 2010 roku uroczystie odsłonięto poświęconą jej pamiątkową tablicę. Umieszczono na niej portret poetki oraz fragment wiersza „O Warmio moja”. Utworu, który mówi o pięknie i umiłowaniu przez Marię tego regionu:

O Warmio moja! Ziemio brzóz i sosen,  
Kraino świerków szumiastych, srebrzystych,  
Płomiennych wrzosów i smukłych jałowców,  
Odzwierziedlona w jeziorach przezczystych.  
Jakaś ty piękna, gdy zbudzą się wiosną  
Uśpione lasy – jabłonie zakwitną...  
Kiedy w purpurach letniego poranka  
Poi się jelen krynica błękitną. (...)  
W babiego lata welony spowita  
Znów zbóż szmaragdem stroisz się od nowa,  
Więc i ptak każdy, co stąd odlatuje,  
Woła z tęsknotą: „Warmijo, bądź zdrowa!”  
O Warmio moja! O ziemio kochana!  
Pracą i łzami, i krwią poświęcona!  
Ojców i matek trudem przeorana,  
Ziemio rodzinna – bądź błogostawiona!

We wstępie do wydanej w 1994 roku książki „Czytaliśmy sercem. Wspomnienia o Marii Zientarze–Malewskiej” Jan Chłosta napisał: „Imponowała swoją ogromną wiedzą o przeszłości tej ziemi i doświadczeniem w pracy oświatowej. Potrafiła sobą i sprawami, o których mówiła, zaciekawić słuchaczy i to nie tylko wtedy, kiedy recytowała swoje proste wiersze. Wzruszała autentyzmem, prawdą, głęboką religijnością, zachwytem nad pięknem ziemi rodzinnej, jej krajobrazem i bogatą przeszłością.

Zachęcamy więc do chwili zadumy nad bogatą historią tej ziemi oraz do samodzielnego poznania miejsc, wśród których dorastała i które ukształtowały tę skromną, wiejską dziewczynę oraz uczyniły z niej najbardziej rozpoznawalną po dziś dzień warmińską poetkę”.

W budynku niemieckiej szkoły, do której chodziła Maria Zientarówna, obecnie mieści się Izba Pamięci Marii Zientary–Malewskiej.

## 2. Karol Małek (1898–1969)



Karol Małek był folklorystą i etnografem, który dokumentował i analizował kulturę ludową, ze szczególnym uwzględnieniem regionu Mazur. Przez całe życie prowadził badania terenowe, które miały ogromny wpływ na zachowanie i ochronę dziedzictwa kulturowego tego regionu.

Karol Małek pochodził ze starej mazurskiej rodziny z polskimi tradycjami. Był znawcą obyczajów i zwyczajów ludu mazurskiego, pedagogiem,

wychowawcą, znakomitym gawędziarzem i popularyzatorem tradycji mazurskich. W 1921 roku został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Mazur, przy którym dwa lata później założył Koło Młodzieży Mazurskiej.

W okresie międzywojennym, jako nauczyciel, wychowywał młodzież i prowadził aktywną działalność narodową. Zbierał doświadczenia do działalności narodowej na Mazurach po obu stronach granicy, przeprowadzał też rozmowy z Mazurami i studiował ich dzieje i zwyczaje.

W latach 30. XX wieku opracował widowisko „Jutrznia mazurska na Gody” oparte na mazurskich tradycjach. Jest to jedyny i autentyczny w dialekcie mazurskim przekaz obrzędu Jutrzni.

W 1935 roku Karol Małek został prezesem Związku Mazurów, który stworzył z grupą Mazurów.

Zbierał pieśni ludowe, podania, przysłowia, opisy obrzędów mazurskich, które opublikował w licznych artykułach. Publikował także artykuły, wiersze, prace folklorystyczne oraz felietony. Współpracował z Gazetą Mazurską. Wydał Mazurski śpiewnik regionalny, „Plon czyli dożynki na Mazurach”, „Wesele mazurskie”. Był redaktorem Kalendarza dla Mazurów na 1939 rok. Po II wojnie światowej ukazywały się jego liczne artykuły i szkice biograficzne. Opublikował książki, m.in. „Jest dąb nad Mukrem” (zbeletryzowane życiorysy działaczy mazurskich), opowiadania oparte na motywach ludowych „Opowieści znad mazurskiego Gangesu”, „Interludium mazurskie”, „Z Mazur do podziemia”, „Polskie są Mazury”.

W swoich książkach przedstawia powszedni dzień chłopskiej rodziny mazurskiej, pracę nauczyciela wiejskiej szkoły, relacje rozmów z prostymi ludźmi, opis walk politycznych z niemieckimi organizacjami nacjonalistycznymi i między polskimi partiami.

W czasie wojny wraz z innymi działaczami z Działdowszczyzny ukrywał się pod Warszawą. Karol Małek przyjął wówczas nazwisko Jan Michał Skoryna. Utrzymywał kontakty z działaczami mazurskimi. Zorganizował tajny Mazurski Instytut Naukowy, którego celem było przygotowanie materiałów naukowych dotyczących powrotu Mazur do Polski. W 1943 reaktywował Związek Mazurów. W grudniu 1944 referował problemy mazurskie na posiedzeniu PKWN.

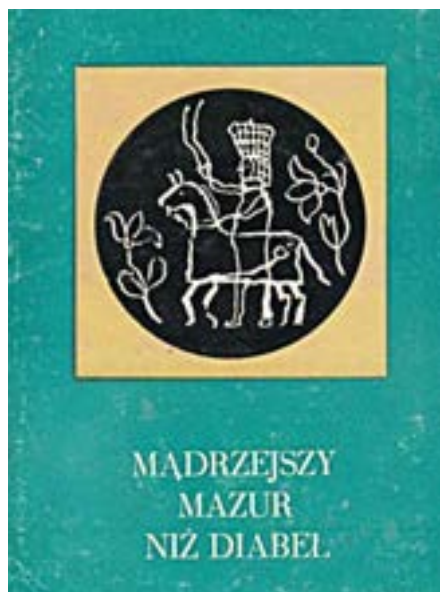
Po wojnie zorganizował Mazurski Uniwersytet Ludowy w Rudziskach Pasymskich i nim kierował. W ten sposób ratował młodzież mazurską przed wywózkami na Syberię, chronił przed głodem i dawał pewnego rodzaju poczucie bezpieczeństwa. Karol Małek uważał, że należy nauczyć Mazurów języka polskiego i stworzyć młodym dobre warunki kształcenia.

W okresie stalinowskim tragedia dotknęła wszystkich przedwojennych działaczy mazurskich. W 1950 roku pozbawiono Karola Małkę stanowiska pracy i rozwiązano Mazurski Uniwersytet Ludowy. Do 1957 roku nie znalazł żadnego zatrudnienia.

Od roku 1952 zamieszkał wraz z rodziną w Krutyni. Ostatnie lata spędził wśród ludzi, dla których żył i którym zawsze chciał służyć.

Erwin Kruk pisze: „Wraz ze śmiercią Karola Małkę 28. sierpnia 1969 roku kończą się dzieje ludu mazurskiego jako formacji historycznej, z określonym bagażem dziedzictwa i kultywowanych tradycji, a pozostały jedynie dzieje Mazurów jako resztki grupy plemiennej w stanie rozpadu”.

### 3. Tadeusz Oracki



Urodził się w 1930 roku w Warszawie. Jest historykiem literatury i kultury polskiej, badaczem dziejów Warmii i Mazur, krytykiem literackim, publicystą, encyklopedystą. Przez ponad 20 lat mieszkał i pracował na Warmii i Mazurach.

Pracował jako nauczyciel i bibliotekarz w liceach ogólnokształcących w Szczytnie i Ostródzie. W latach 70. XX wieku pełnił funkcję kierownika Stacji Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych

w Mławie, był adiunktem, a następnie docentem i profesorem Wydziału Filologiczno-Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego. W swojej pracy naukowej zajmuje się m.in. historią, biografistyką i folklorem Warmii i Mazur. Opracował sylwetki wybitnych Olsztyńiaków („Szkice olsztyńskie”), biografie działaczy mazurskich („Przywódca ruchu ludowego”) oraz folklor literacki Mazurów i Warmiaków („Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków”, „Dzieje folklorystyki polskiej”). Współpracował z wydawnictwami leksykograficznymi, m.in. z redakcją Polskiego Słownika Biograficznego.

Założył i pełnił funkcję prezesa Klubu Młodej Inteligencji (1956-1958). Był członkiem wielu organizacji, np. Zarządu Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostródzkiej czy Rady Naukowej Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Od 1951 roku publikuje na łamach czasopism regionalnych i ogólnopolskich, głównie polemiki. Jest autorem ponad 100 artykułów naukowych oraz ponad 20 książek, w większości poświęconych Warmii i Mazurom. Wśród nich znajdują się: „Poezja ludowa Warmii i Mazur”, „Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla: od połowy XV w. do 1945 roku”, „Twórcy i działacze kultury w województwie olsztyńskim w latach 1945-1970”, „Rozmówiłbym kamień...: z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku”, „Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku” (do 1945 roku), „Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku”, „Jak Mazurowi diabeł matkę dał: bajki Warmii i Mazur”, „Mądrzejszy Mazur niż diabeł: zbiór przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich z terenu Warmii i Mazur”, „Polska w pieśni i poezji Mazurów i Warmiaków”.

### 4. Tadeusz Stępowski (1908-1971)

Ten prozaik, publicysta, redaktor, działacz społeczno-oświatowy działał pod pseudonimami: Alojzy Kos, Kalasanty Wypysiewski, Tomek Walczak, Marek Wranica. Urodził się 13 maja 1908 roku w Woli Sernickiej, w rodzinie rolniczej. Ukończył Gimnazjum im. Joachima Lelewela w Warszawie, a następnie do 1941 roku pracował w gospodarstwie

ojca w Niedziałkach pod Mławą. W czasie okupacji w obawie przed aresztowaniem wielokrotnie zmieniał miejsce zamieszkania, pracując jako robotnik fizyczny. Od 1945 roku mieszkał w Olsztynie.

Przed wojną aktywnie działał w Kołach Młodzieży Wiejskiej, drukował artykuły i reportaże o problematyce wiejskiej w czasopismach *Rolnik Polski* i *Kłosa*. Po wojnie rozpoczął pracę w Urzędzie Ziemskim w Ostródzie, następnie w Piszcu i Biskupcu, potem w Inspektoracie Kulturalno-Oświatowym Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej Czytelnik w Olsztynie. Od 1953 roku pracował w Oddziale Stowarzyszenia Pax w Olsztynie jako redaktor i kierownik działu inicjatyw kulturalnych w redakcji *Słowa na Warmii i Mazurach* – regionalnego dodatku do gazety *Słowo Powszechne*. Działał w wielu organizacjach społecznych. Od 1960 roku był członkiem Związku Literatów Polskich, był też działaczem Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich i Olsztyńskiej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.



Bazylika Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Gietrzwałdzie

Opublikował ponad 600 artykułów, reportaży, recenzji i felietonów. Jego prace dotyczyły Warmii i Mazur, losów ludzi, którzy osiedlili się na tych terenach po 1945 r., konfliktów towarzyszących procesom migracyjnym. Z bogatej spuścizny publicystycznej wyróżniają się szkice biograficzne o pisarzach olsztyńskich.

Opracował redakcyjnie dwa pamiętniki swojego ojca i Michała Lengowskiego oraz wybór gadek Kuby spod Gietrzwałdu, czyli Alojzego Śliwy. Jego wiersze były drukowane w czasopismach i antologiach. Jako prozaik debiutował w książce zbiorowej „Kiermasz bajek”.

Spod jego ręki wyszły takie publikacje jak: „Daleka droga”, „Czterej synowie Raka”, „Baśń na wątkach ludowych dla młodzieży”, „Gawędy minionego czasu”, „Awantura w Ostródzie”, „Od Wielunia diabeł hula. Historia nie do wiary z krainy między Wartą, Liswartą i Bzurą leżącej”.

Dorobek naukowy oraz działalność sprawiły, że Tadeusz Stępowski stał się kluczową postacią w polskiej folklorystyce, a jego prace pozostają cennym źródłem wiedzy o Warmii i Mazurach. Publicysta szczególnie związany był z tym regionem, który przez wiele lat był jego głównym obszarem badań. Jego pasja do kultury ludowej wynikała z głębokiego zainteresowania tradycjami, obrzędami oraz wierzeniami tego regionu.

## 5. Maryna Okęcka-Bromkowa (1922-2003)

Maryna Okęcka-Bromkowa – dziennikarka, pisarka, poetka, badaczka folkloru Warmii i Mazur urodziła się w Uściługu na Wołyniu. W Jazłowie w powiecie buczackim, w zachodniej Ukrainie, ukończyła Liceum Gospodarstwa Wiejskiego. W 1948 roku zamieszkała w Olsztynie, gdzie podjęła pracę w Banku Inwestycyjnym i została kierownikiem referatu tego banku.

Od 1956 roku była dziennikarką w Polskim Radiu Olsztyn. Zgromadziła bogatą taśmotekę pieśni i gawęd, ratując je w ten sposób przed zapomnieniem. Za tę wyjątkową działalność przyznano jej Złoty Mikrofon. Kilkaset nagrań i audycji Maryny Okęckiej-Bromkowej znajduje się w Muzeum Narodowym, w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej i Uniwersytetu Warszawskiego.

Maryna Okęcka-Bromkowa nazywana była żartobliwie przez radiowych kolegów „Kolbergiem w spódnicy”. Zbierała i prezentowała kulturę ludową w kilku cyklach: „Tropami ludzi i pieśni”, „Z wędrówek reportera”, „Z gawędą i pieśnią przez kraj”, „Kramik zbieracza folkloru”. Bohaterami jej audycji byli zarówno mieszkańcy regionu, jak i zbieracze folkloru, m.in.: Władysław Gębik, Maria Zientara-Malewska, Jan Lubomirski.

Do najbardziej udanych inicjatyw społecznych Maryny Okęckiej-Bromkowej należy zorganizowanie na Warmii i Mazurach izb regionalnych i leśnych w: Parlezie Wielkiej, Rucianem-Nidzie, Spychowie, Wrzesinie.

Pisała wiersze, zbiory pieśni i gawędy, które były publikowane w prasie olsztyńskiej. Opracowywała literacko bajki i podania z Warmii i Mazur oraz pieśni i gawędy myśliwskie. Pierwsza jej książka „Nad jeziorem bajka śpi” ukazała się w roku 1962. Tom „Śpiewa wiatr od jezior”, opatrzyła wstępem zawierającym zarys badań nad folklorem Warmii i Mazur. Napisała trzy powieści, w których wspomnienia z dzieciństwa spłótła ze współczesnymi sprawami regionu. W roku



Ruciane-Nida – Śluza Guzianka

1970 opublikowała pierwszą swoją powieść „Sekretarzyk babuni”. W latach 1971-1981 była członkiem Związku Literatów Polskich. Po odejściu na emeryturę publikowała swoje teksty w dwutygodniku „Posłaniec Warmiński”.

Książki, które pisała Maryna Okęcka-Bromkowa, traktują głównie o Kresach, o jej wcześniejszych doświadczeniach dziecięcych i młodzieńczych. Wczesne lata są kanwą tych opowieści i fantastyczną przygodą.

Od 2013 roku Rada Programowa Radia Olsztyn honoruje dziennikarzy nagrodą imienia Maryny Okęckiej-Bromkowej. Do nagrody mogą być nominowani pracownicy i współpracownicy Radia Olsztyn, a także zespoły twórcze współtworzące wyróżniające się audycje radiowe. Nagroda została ustanowiona w celu promocji najwyższych standardów radiowej pracy twórczej i realizacji zadań mediów publicznych.

## 6. Irena Kwintowa (1914-1981)

Irena Kwintowa urodziła się na Wileńszczyźnie. Była badaczką folkloru, etnografką, bajkopisarką. Lata nauki spędziła w Wilnie, kończąc je studiami na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego. Wyszła za mąż za pracownika tej uczelni Jerzego Prewysz-Kwinto. Lata okupacji małżonkowie przeżyli we wsi Komorowo. W 1945 roku opuścili Wilno i jako repatrianci we wrześniu przybyli do Lidzbarka Warmińskiego. Przez pięć lat Irena Kwintowa pracowała jako nauczycielka w liceum ogólnokształcącym, a następnie jako instruktorka w Powiatowym Domu Kultury.

Mieszkając w Lidzbarku Warmińskim poznała tradycje, legendy i obyczaje miejscowej ludności. Jej zainteresowanie folklorem Warmii i Mazur znalazło odbicie w baśniach i legendach adresowanych głównie do dzieci młodszych. Pisała także opowiadania, wiersze i wspomnienia. Wiele jej utworów znalazło się w antologiach. Liczne legendy, baśnie, wiersze i opowiadania ukazywały się w czasopiśmie dla dzieci, m.in. w Świerszczyku i Płomyczku. Irena Kwintowa była autorką audycji radiowych dla dzieci przedszkolnych i ponad 20 baśni scenicznych granych przez różne teatry amatorskie i szkolne.



Zamek biskupi w Lidzbarku Warmińskim



W 1974 roku została odznaczona Orderem Uśmiechu, jako pierwsza w województwie warmińsko-mazurskim.

W 1980 roku otrzymała nagrodę literacką Prezesa Rady Ministrów za całokształt twórczości dla dzieci i młodzieży w dziedzinie poezji i prozy poświęconej Warmii i Mazurom.

W jej dorobku znajdują się takie publikacje jak: „Dar królowej róż”, „Pierścień orlicy”, „Uśmiechnij się bajko”, „Legenda o Łynie”, „Legenda warmińska”, „Biały łabędź”, „O synku Jasinku” czy teksty piosenek: „Piosenka o Ziemi Warmińskiej”, „Warmiński wiatr”.

## 7. Władysław Gębik (1900–1986)

Władysław Gębik – pedagog, pisarz, animator życia kulturalnego na Warmii i Mazurach, urodził się w Szczyrzycu na Podhalu, w rodzinie

chłopskiej. Uczył się w Krakowie, tutaj też rozpoczął studia rolnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, które zakończył z tytułem inżyniera. Pracując kontynuował studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i uzyskał dyplom nauczyciela biologii i chemii szkół średnich, a następnie, na podstawie pracy z zakresu fermentów biologicznych – stopień doktora filozofii. Po zakończeniu wojny zamieszkał w Olsztynie. Pracował jako nauczyciel, a w 1937 roku zorganizował polskie gimnazjum w Kwidzynie, gdzie był jego dyrektorem. Po zakończeniu wojny został naczelnikiem szkół średnich w Kuratorium Okręgu Szkolnego Mazurskiego. Z jego inicjatywy powstawały szkoły średnie w okręgu olsztyńskim. W 1946 roku współuczestniczył w założeniu oddziału Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej, który miał propagować folklor warmiński i mazurski. Od 1946 roku Władysław Gębik zainicjował wojewódzkie przeglądy zespołów artystycznych. W jego ramach organizowano wiele imprez kulturalnych, mających na celu spopularyzowanie folkloru mazurskiego i warmińskiego wśród ludności napływowej i ukazanie jego polskich tradycji.

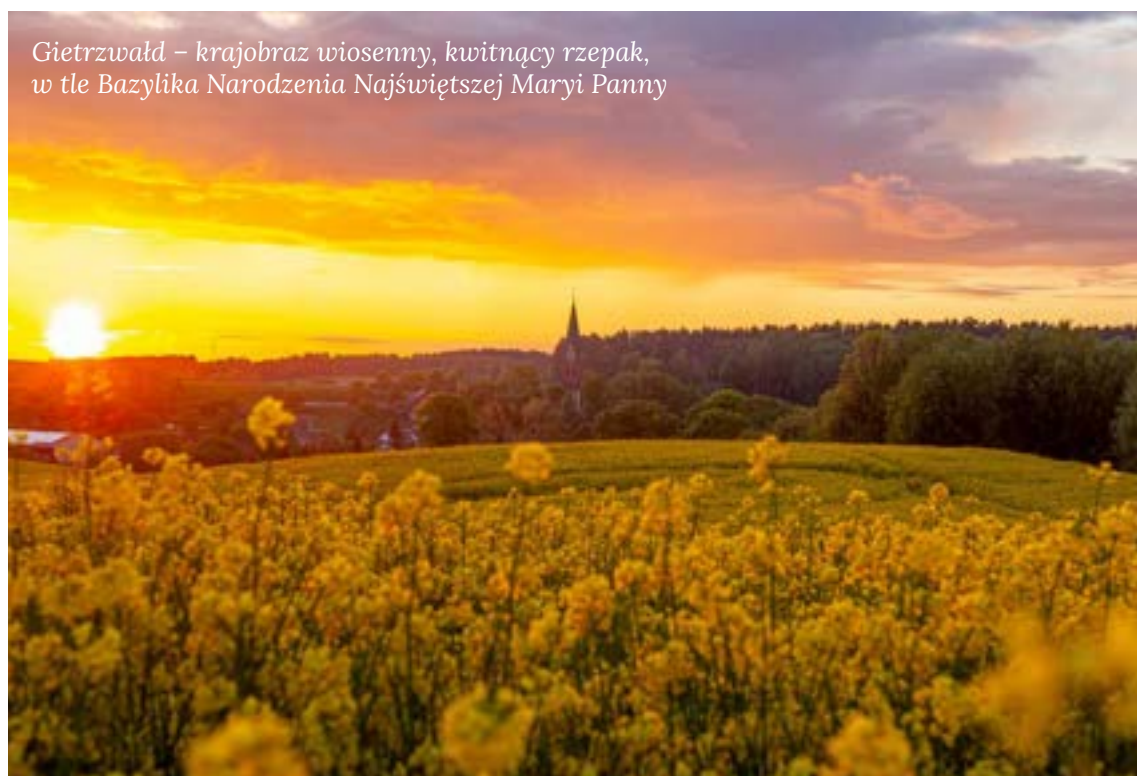
W 1948 roku Władysław Gębik objął stanowisko inspektora kulturalno-oświatowego w filii Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” w Olsztynie. Z jego inicjatywy Warmię i Mazury zaczęli odwiedzać literaci z różnych ośrodków w kraju: Gustaw Morcinek, Władysław Rymkiewicz, Jan Brzechwa, Arkady Fiedler, Alina i Czesław Centkiewiczowie, Janusz Meissner, Michał Rusinek, Jerzy Putrament, Wojciech Żukrowski, którzy odbywali spotkania autorskie w szkołach, bibliotekach, świetlicach i zakładach pracy całego województwa olsztyńskiego. Nawiązane wówczas kontakty zaowocowały utworami o tematyce mazurskiej i warmińskiej. W spotkaniach tych brali udział również miejscowi literaci, np. Maria Zientara-Malewska. Władysław Gębik był współorganizatorem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Olsztynie, w latach 1950-1952 pełnił funkcję prezesa Zarządu tej organizacji. W latach 1952-1957 pracował w Państwowym Instytucie Sztuki jako kierownik Zespołu Terenowego, zajmował się zbieraniem i opracowywaniem regionalnego folkloru. Był współzałożycielem Słowa na Warmii i Mazurach – regionalnego dodatku do gazety Słowo Powszechne, a następnie jego kierownikiem literackim. Czynn timer uczestniczył w pracach Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego jako współorganizator i prezes oddziału olsztyńskiego. Należał także do

Polskiego Towarzystwa Historycznego i był członkiem Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.

Do jego ważniejszych publikacji należą: „Wiara ojców”, „O cieśli co na deskach wiersze pisywał”, „Sprawy i ludzie spod znaku Rodła”, „W trzydziestolecie szkoły polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu”, „Polskie piśmiennictwo oraz krzewiciele polskości na Warmii i Mazurach”, „Czarodziejski grosz. Baśń mazurska”, „O Michale Lengowskim pieśniarzu warmińskim. W setną rocznicę urodzin”, „Pod warmińskim niebem”.

## 8. Alojzy Śliwa (1885–1969)

Kuba spod Gietrzwałdu – taki pseudonim nosił pisarz, poeta, redaktor, działacz polski na Warmii i Mazurach, gawędziarz, urodzony w Skajbotach. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczył się krawiectwa



*Gietrzwałd – krajobraz wiosenny, kwitnący rzepak, w tle Bazylika Narodzenia Najświętszej Maryi Panny*

w Klebarku Wielkim i Olsztynie. Po zdaniu egzaminu czeladniczego podjął pracę w zawodzie.

Po odbyciu służby wojskowej w Berlinie działał w Związku Towarzystw Polskich, Związku Polaków, był sekretarzem Towarzystwa Krawców. Pracował na rzecz Komitetu Narodowego Polaków na Obczyźnie, towarzystw śpiewaczych i stowarzyszeń ludowych. W 1919 roku zaangażował się w Plebiscyt na Warmii i Mazurach. Reprezentował Mazurski Komitet Plebiscytowy jako kierownik okręgowy w Dźwierzutach. Po przegranej plebiscycie zamieszkał w Poznaniu, gdzie założył Towarzystwo Byłych Pracowników Plebiscytowych. Po wojnie wrócił na Warmię. Był wójtem w Gutkowie, następnie pracował w Olsztynie. Angażował się w działania społeczno-kulturalne, był radnym powiatowym w Olsztynie. W 1952 roku został współzałożycielem i członkiem redakcji tygodnika Słowa na Warmii. Zbierał i zapisywał ludowe pieśni i legendy w ramach współpracy z olsztyńską delegaturą Państwowego Instytutu Sztuki.

Debiutował w 1912 roku wierszami i zagadkami w dodatku do Gazety Olsztyńskiej – Gość Niedzielny. Po II wojnie światowej jego wiersze i artykuły ukazywały się w Wiadomościach Mazurskich i Życiu Olsztyńskim. W Słowie na Warmii i Mazurach publikowano wiersze i artykuły pisane gwarą warmińską, felietony „Kuba spod Gietrzwałdu gada”. Alojzy Śliwa popularyzował warmińskie zwyczaje i tradycje. Jego utwory zostały zamieszczone w antologiach i kiermaszach bajek. Opublikował: „Spisałem dla potomności”, „Spacerki po Olsztynie”, „Kuba spod Gietrzwałdu gada”.

## 9. Klemens Oleksik (1918–1992)

Klemens Oleksik był poetą, prozaikiem, redaktorem, autorem utworów dla dzieci, a także literacko opracowanych baśni warmińskich i mazurskich, ukrywającym się pod pseudonimami: Daniel Olszyna, Klemens Dąbrowa, Promyk, Jacek Zwoleń.

Urodził się w Zwoleniu. Pracował na poczcie, w kancelarii adwokackiej i w szpitalu we Włodawie. W połowie lat 30. XX wieku odbywał nowicjat w klasztorze Księży Misjonarzy w Górcie Klasztornej. W 1937 roku przeniósł się do Warszawy i tu, pracując dorywczo,

uczęszczał na kursy dokształcające. W 1939 roku powrócił do Zwolenia, gdzie kontynuował naukę na tajnych kompletach. W okresie II wojny światowej wydawał gazetkę „Podchorążak”. Od 1943 roku aż do końca wojny walczył w oddziale partyzanckich Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej. Po wojnie studiował polonistykę na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Nawiązał wówczas współpracę z tygodnikiem *Wieś*. Następnie zamieszkał w Warszawie, gdzie trudnił się pracą biurową i pisał felietony. W 1957 roku przeniósł się do Olsztyna i poświęcił pracy literackiej i działalności społecznej w środowisku literackim. Był członkiem kolegium redakcyjnego miesięcznika *Warmia i Mazury*. Związał się także z Klubem Literatury Regionalnej. Od 1960 roku współpracował z olsztyńską Rozgłośnią Polskiego Radia, a od 1981 z dwutygodnikiem *Posłaniec Warmiński*, gdzie publikował cykl felietonów wspomnieniowych „Po drodze”.

Pierwsze próby literackie podejmował w okresie pobytu w Górcie Klasztornej. W czasie II wojny światowej Klemens Oleksik publikował wiersze w wydawnictwach konspiracyjnych. Po 1945 roku swoje utwory drukował m.in. w tygodnikach *Odrodzenie*, *Życie Literackie*, *Twórczość*, *Nowa Kultura* i w prasie codziennej. Były to wiersze, opowiadania, utwory dla dzieci. Debiutem książkowym był tomik „Wiersze”, tematycznie związany z przeżyciami wojennymi i wspomnieniami z rodzinnych stron. W 1953 roku wydano pierwszą jego powieść „Powołanie Daniela”, w której zawarł przeżycia młodzieńca odbywającego nowicjat. Osiedlenie się pisarza w regionie Warmii i Mazur poszerzyło tematykę jego twórczości o sprawy dotyczące regionu. Ujęta została ona zarówno w twórczości dla dzieci („Czarownica znad Bełdan”), jak i twórczości dla dorosłych. Tematykę mazurską podjął w powieściach: „Cmentarz w lesie” i „Krzak jałowca”. W kilku książkach powracał do wspomnień okupacyjnych („Spalony”, „Krewni mojej matki”, „Wywołaj mnie z lasu”). Nie rezygnował z twórczości poetyckiej, o czym świadczą wydane tomiki wierszy („Drzewo życia”, „Pięć poematów”, „Pył tamtych dróg”). Jego wiersze, opowiadania i bajki zostały zamieszczone w wielu antologiach, m.in.: „Bursztynowym szlakiem”, „Warmia i Mazury w oczach poetów 1940-1970”, „Olsztyn w wierszach”.

Zakończenie tej książki to nie tylko zamknięcie rozdziału o wierzeniach, legendach i tradycjach Warmii i Mazur, ale również początek dalszego kulturowania i przekazywania tego niezwykle bogatego dziedzictwa kulturowego przyszłym pokoleniom. Warmia i Mazury, z ich malowniczymi krajobrazami, historią i tradycjami, stanowią skarbnice opowieści, które przez wieki były pielęgnowane przez mieszkańców tego regionu. Baśnie, legendy i podania są nie tylko świadectwem przeszłości, ale i nośnikami wartości, które wciąż mają znaczenie w dzisiejszym świecie.

Zarówno w sferze tradycji, jak i w życiu codziennym, historia tych terenów była kształtowana przez działania wielu wybitnych folklorystów. To oni, swoją pasją i zaangażowaniem, przyczynili się do ocalenia przed zapomnieniem wielu cennych elementów kultury ludowej tego regionu. Ich prace badawcze i publikacje są fundamentem, na którym opierają się współczesne analizy folkloru Warmii i Mazur, a ich wkład w zachowanie tradycji pozostaje nieoceniony.

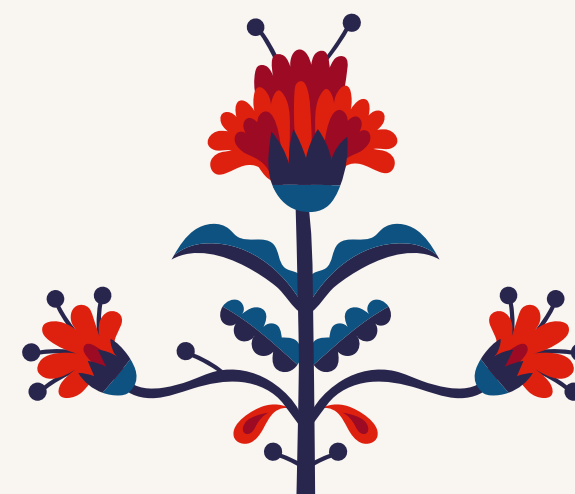
Podjęte w książce próby przedstawienia baśniowych postaci, legend i podań mają na celu nie tylko ochronę regionalnych skarbów, ale również rozwijanie świadomości kulturowej. Wykorzystanie różnych form przekazu – w tym wersji brajlowskiej – to krok ku integracji społecznej, umożliwiający dostęp do kultury szerokiemu gronu odbiorców, niezależnie od ich niepełnosprawności.

Folklor Warmii i Mazur to zbiór opowieści, które łączą przeszłość z teraźniejszością, w którym przeszłe pokolenia dzielą się swoimi wierzeniami, mitami i obyczajami z tymi, którzy dziś próbują zrozumieć i docenić te tradycje.

Wielki wpływ na współczesne postrzeganie tradycji i folkloru Warmii i Mazur miały działania takich postaci jak Maria Zientara-Malewska, Karol Małek, Klemens Oleksik, Tadeusz Stępowski, Maryna Okęcka-Bromkowa, Irena Kwintowa, Tadeusz Oracki oraz Alojzy Śliwa. Ich prace, prowadzone w terenie i oparte na bezpośrednim kontakcie z mieszkańcami regionu, miały nieocenione znaczenie dla dokumentowania ludowych tradycji i wierzeń, które były częścią codziennego życia społeczności warmińsko-mazurskich.

Mamy nadzieję, że ta publikacja nie tylko przyczyni się do zachowania tych cennych tradycji, ale także zainspiruje nowe pokolenia do zgłębiania bogatej historii i kultury Warmii i Mazur. Zachęcamy do głębszego poznania tych regionów, ich opowieści i skarbów kulturowych, które stanowią fundament naszej wspólnej tożsamości.

Niech ta książka będzie także zachętą do dalszej pracy nad integracją kulturową i społeczną, w której dostęp do dziedzictwa kulturowego będzie równy dla wszystkich – niezależnie od posiadanych ograniczeń. Wierzymy, że folklor Warmii i Mazur ma ogromny potencjał, by łączyć ludzi i budować poczucie wspólnoty wśród mieszkańców całej Polski.





Zadanie publiczne jest współfinansowane ze środków  
Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.